

Hurtem na bruk

23 kwietnia 2013

W 2012 r. wzrosła liczba zarówno zapowiadanych, jak i zrealizowanych zwolnień grupowych; pracę straciło w ten sposób ponad 40 tys. pracowników, najwięcej w przetwórstwie przemysłowym.

Jak informuje PAP, z danych resortu pracy i polityki społecznej wynika, że w ub.r. o 20 proc., w porównaniu z rokiem 2011, wzrosła liczba zgłoszonych przez pracodawców zwolnień grupowych, a tych faktycznie zrealizowanych – o ok. 15 proc. Zakłady pracy zgłosiły zamiar zwolnienia 81 tys. osób (w 2011 r. – 67,2 tys.), a zwolniono 40,9 tys. pracowników (w 2011 r. – 35,7 tys.). Zwolnień grupowych dokonywali głównie pracodawcy prowadzący działalność w sekcjach: przetwórstwo przemysłowe (10,7 tys. osób, co stanowi 26,3 proc. wszystkich zwolnionych); handel hurtowy i detaliczny, naprawa pojazdów (7,1 tys. osób, tj. 17,5 proc. ogółu zwolnionych); budownictwo (5,8 tys., 14,3 proc.); działalność finansowa i ubezpieczeniowa (3,9 tys., 9,6 proc.); transport i gospodarka magazynowa (3,8 tys., 9,3 proc.).

Według danych z końca 2012 r. 433 zakłady pracy zamierzały zwolnić 38,6 tys. osób (jest to stan aktualnych zgłoszeń, pomniejszych o te, z których realizacji pracodawca zrezygnował bądź też już je zrealizował). Było to o blisko 60 proc. więcej niż przed rokiem, kiedy to 344 zakłady pracy zamierzały zwolnić 24,2 tys. pracowników.

W końcu 2012 r. w urzędach pracy zarejestrowanych było prawie 88 tys. osób zwolnionych z przyczyn dotyczących zakładu pracy – stanowili oni 4,1 proc. ogółu bezrobotnych (rok wcześniej – 3 proc.). Resort pracy podkreśla, że grupa bezrobotnych zwolnionych wskutek zwolnień grupowych w ciągu roku wzrosła aż o 50 proc. (tylko w 2009 r. wzrost liczebności tej kategorii był wyższy i wynosił 65 proc.). Najwięcej tego typu

bezrobotnych zarejestrowanych było w dwóch województwach: mazowieckim i śląskim (odpowiednio 13 tys. i 9,3 tys. osób).

Wiceminister pracy Jacek Męcina przedstawił dane dotyczące zwolnień grupowych sejmowym komisjom: gospodarki oraz polityki społecznej i rodziny. Temat ten będzie też przedmiotem plenarnej debaty w Sejmie.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)